Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 123 | Kraków, czwartek 31 maja 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Początek dyskusji budżetowej

Kraków, 30 maja.

Wczoraj Sejm rozpoczął drugie czytanie budżetu na r. 1928/29. Wedle intencji rządu, której Sejm nie ma powodu nie podzielać, dyskusja ma być prowadzona w tem tempie, aby została w zupełności, tj. z trzeciem czytaniem włącznie, ukończona w terminie przepisanym, który (w myśl art. 25 Konstytucji w brzmieniu zmienionem artykułem 3 ustawy z 2 sierpnia 1926) upływa w połowie lipca. Niewątpliwie starania będą szły w tym kierunku, by Sejm uporał się z budżetem wcześniej, tj. do końca czerwca. Gdyby nawet tak się stało, nie uniknie się konieczności uchwalenia prowizorjum budżetowego na czas od 1 lipca do końca września br., ileże uchwalone prowizorjum kończy się 30 czerwca, a niema możności uchwalenia pełnego budżetu i przez Senat.

Jeżeli za miarę obrad pełnego Sejmu weźmie się obrady, które wśród różnych przejść toczyły się w komisji budżetowej, można przyjąć, że przyjdzie do niejednego epizodu. Nie da się bowiem pomyśleć, aby rząd i popierające go stronnictwa nie zrobiły największych wysiłków dla przekreślenia tak dla nich niemiłych uchwał komisji, jak skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych i skreślenie 10 zł. z budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Obie bowiem te uchwały są pośrednio jasnem wotum nieufności za konkretne zachowanie się: ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wyborów, zaś ministerstwa sprawiedliwości w sprawie dekretu prasowego.

Pozatem wynikną w toku dyskusji i głosowania sprzeczności na tle żądań opozycji w ogólności, a PPS w szczególności odnośnie do ministerstw spraw wojskowych i komunikacji. Wnioski PPS o skrócenie czasu służby wojskowej, które ma dać miljonowe oszczędności na rzecz potrzeb kulturalnych i na poprawę poborów kolejarzy, będą naturalnie dalej zwalczane bez względu na to, że nauka i praktyka dawno już przeszły do porządku dziennego nad przestarzałemi pojęciami o konieczności dwuletniej służby.

Ostatecznie dyskusja budżetowa się skończy i społeczeństwo stanie przed pytaniem: **co dalej?** Żyjemy bowiem w takich nienormalnych warunkach, że nikt nie może powiedzieć, co następny dzień przyniesie, mimo, że ustawy przewidują przebieg prac. Nie wiemy, czy rząd, otrzymawszy budżet, pozwoli Sejmowi zajmować się innemi pracami, np. badaniem dekretów; nie wiemy, czy po sesji budżetowej Sejm nie zostanie zamknięty, czy odroczony aż do następnej sesji budżetowej, tj. do końca października br.; nie wiemy, czy — zależnie od wyniku głosowań nad drażliwemi kwestjami w budżecie i innemi — rząd nie zaryzykuje nowej próby sił w formie — nowych wyborów, o których przebąkują pewne pisma sanacyjne, jako konieczności celem wytępienia „partyjnictwa" — do reszty...

U nas, powtarzamy, niema normalnego życia parlamentarnego, gdyż rząd każde, choćby zupełnie uprawnione postąpienie Sejmu, uważa za „zamach" na swe prawa. Jeżeli w dodatku rząd wystąpi ze swemi projektami, mającemi rzekomo być naprawą ustroju państwa, można podzielać obawy, że obecna sesja będzie — conajmniej na dłuższy czas — ostatnią. Sejm, degradowany do roli „uchwalacza" budżetu, będzie musiał stanąć do obrony, a początkiem jej będzie nieugięte jego stanowisko w obecnie rozpoczętej dyskusji budżetowej.

Niebezpieczny atak na klasę pracującą

Rząd obecny jest życzliwy dla robotników — tak zapewniają ze wszech stron. Wszak z inspiracji rządu powstała „partja pracy" ma odwieść robotników od socjalizmu, wszak dopiero w ostatnich dniach czytaliśmy, jak „jedynka" opiekuje się górnikami i tym podobne dowody specjalnej troski rządu o robotników. Ciągle przecież pouczają nas, że ten rząd nie naruszył żadnej z ustaw społecznych, a że nie pilnuje przestrzegania i sam w swych przedsiębiorstwach nie przestrzega 8-godzinnego czasu pracy, to już taka „polska natura", że trzeba i można każdej ustawie wypłatać figla, szczególnie ustawie krępującej „swobodę działania".

Dla tych, którzy wierzyli w dobre chęci rządu wobec robotników, przyniosły ostatnie dni gorzką naukę i poważne ostrzeżenie. Czytamy oto w łódzkim „Głosie Polskim":

„Przed paru dniami w tartaku „Konewka" pod Spałą wybuchł strajk i pracę porzuciło 600 robotników. Interwencja związku „Praca" nie odniosła skutku, natomiast następnego dnia **do tartaku wkroczył oddział saperów, który uruchomił tartak**, przyczem nie obeszło się bez wypadku, gdyż jedna z maszyn, a mianowicie „gater", została zniszczona. W dniu wczorajszym związek „Praca" otrzymał wiadomość o **uruchomieniu tartaku przez saperów**, wobec czego natychmiast zwołano posiedzenie zarządu, by zastanowić się co do stanowiska, jakie związek ma zająć wobec **pierwszego w Polsce wypadku zastąpienia strajkujących robotników przez wojsko**".

Rzeczywiście — pierwszy taki wypadek mamy w Polsce do zanotowania. A w dodatku — gdzie? W tartaku, którego przy najlepszej chęci nie można uważać za przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, jak wodociąg, elektrownię czy nawet piekarnię. Nie wiemy, jacy robotnicy w „Konewce" strajkują, gdzie są zorganizowani, nie o to jednak chodzi, tylko o sam fakt wystąpienia rządu przeciw walczącym o swój byt robotnikom.

Takiego objawu „ostrego kursu" wobec robotników nikt się po tym rządzie nie spodziewał. Bądź cobądź na czele tego rządu stoi Józef Piłsudski, a wszelkie perepetje polityczne nie mogą wpłynąć na zmianę przeszłości, na zmianę jego dawnego stosunku do klasy pracującej. Chyba — i tu wchodzimy w rzecz, którą wszyscy w Warszawie mają na ustach — że rządzi nie Józef Piłsudski, a kilku czy kilkunastu małych Piłsudskich albo za takich się uważających. Posłowie, stykający się z obowiązku urzędowego z ministerstwami, wiedzą, że tam każdy uważa się za zupełnie samodzielnego, że tam wszyscy nawet głośno wypowiadają zdanie: „My władzy z rąk nie wypuścimy" — a korzystają z tej władzy dla płatania takich figli, jak wysyłanie wojska dla pozbawienia paruset robotników chleba.

Jaka korzyść przyniesie przemysłowi takie mobilizowanie siły wojskowej — innego rodzaju ośmieszonej w czasie strajku pocztowego w 1923 r. SSS — widzimy na powyższym przykładzie. Jakie wrażenie takie zajście musi wywołać wśród robotników, z tego rząd chyba sobie zdaje sprawę. Nie przypuszczamy, aby takie zajście miało być zapowiedzią czy początkiem nowego systemu, w każdym razie ostrzegamy.

Pakt przeciw wojnie a zbrojenia

„Echo de Paris" donosi z Nowego Jorku: Sekretarz stanu **Kellog zaprzeczył energicznie, jakoby zawarcie światowego paktu pokojowego uczyniło zbędnem wzmocnienie floty amerykańskiej.** Znaczy to, że mimo zawarcia paktu Stany Zjednoczone będą kontynuowały tj. powiększały swe zbrojenia morskie, na które dopiero przed kilku tygodniami kongres (parlament) uchwalił nowych kilkaset miljonów dolarów.

Wiadomo, że Kellog podjął inicjatywę Brianda zawarcia francusko-amerykańskiego paktu antywojennego (wojnę uznaje się za zbrodnię!) w tym rozszerzonym kierunku, żeby pakt taki został zawarty między wszystkiemi państwami, wielkiemi i małemi. Przez długi czas toczyły się o to targi między Paryżem a Waszyngtonem, ostatecznie pogląd Kellogа zwyciężył, wszystkim państwom, także Polsce, zaproponowano zawarcie takiego paktu.

Zwykły człowiek rozumiałby, że po zawarciu takiego paktu zbrojenia staną się zbyteczne. Cóż bowiem za sens miałoby utrzymanie armij i flot, jeżeli się uznaje wojnę za zbrodnię, jeżeli przyjmuje się obowiązek nieprowadzenia jej? Okazuje się jednak, że rozum dyplomatów jest odmienny niż rozum innych ludzi. Wedle pojęć dyplomatów stare mniemanie, jakoby silna armja była najskuteczniejszem poparciem pokoju, obowiązuje jeszcze obecnie, mimo że w 1914 r. przekonano się o czemś zupełnie przeciwnem, mianowicie, że siedzenie na beczce dynamitu musi wkońcu wywołać eksplozję.

Pacyfizm Ameryki, tak ostentacyjnie demonstrowany, okazuje się coraz bardziej podejrzanym. Pomijając znany fakt, że nie jest on absolutnie stosowany wobec innych mniejszych państw amerykańskich, uderza w nim konsekwentna **linja nacisku na innych a pomijania siebie samego.** Ameryka, która dopiero od 1898 r. — od wojny z Hiszpanją — weszła na tory polityki światowej, stając się państwem kolonjalnem i potęgą morską, coraz silniej kroczy w tymsamym kierunku, mając ciągle na uwadze, że zasadniczy jej przeciwnik mieszka na zachodzie, tj. w Azji, nie zaś na wschodzie, tj. w Europie. Wszystko, co Ameryka w ostatnich 15—20 latach zrobiła: wybudowanie kanału panamskiego, przygotowania do budowy drugiego przez terytorjum Nicaragui, olbrzymie wzmocnienie floty itd. — wszystko to obliczone jest **na ostateczny rozrachunek — z Japonją.**

Widzimy też, że Ameryka, prowadząc wobec Europy politykę gospodarczą (coprawda, w duchu wyzyskiwania „starego świata") — prowadzi na terenie azjatycko-chińskim politykę wyraźnie antyjapońską. Dowód tego dała i ostatnio, kiedy dla konkurencji z Japonją wysłała wojsko do Tien Tsinu, mimo że nie ma tam — jak inne mocarstwa — ani piędzi ziemi, ani żadnej koncesji do obrony. Zaproszono i Japonję do wzięcia udziału w pakcie, ale równocześnie demonstruje się jej, że nie dopuści się do samowolnego postę-

powania w Chinach, że jeżeli ma być łup, to Ameryka zgłasza się też po część. Dlatego Kellog zapowiada dalsze wzmocnienie floty, gdyż ona będzie głównem narzędziem w przygotowywanej od lat walce. Nic nie szkodzi, że równocześnie pracuje się nad paktem pokojowym; można pogodzić zakaz picia wódki z piciem jej z filiżanki. Można się głosić pokojowym, a równocześnie robić wyjątki. Zawsze się znajdą jakieś „żywotne interesy" do obrony czy zaczepki.

Taki powód, raczej furtkę chce sobie zostawić Francja. W swych kontrpropozycjach Francja stawia żądanie, aby nowy pakt, stawiający wojnę poza prawem, nie zmienił w niczem poprzednich traktatów pokojowych. Znaczy to, że wszystkie sojusze zawarte przez Francję z szeregiem państw — wszystko to ma nadal pozostać w mocy. Rzecz zrozumiała, że na taki pomysł przedewszystkiem Anglja się nie godzi, uważając — nie ona tylko — wszystkie te traktaty i sojusze za źródło możliwych w przyszłości wojen.

Dyskusja toczy się dalej i może tak toczyć się jeszcze przez kilka lat. A w tym czasie **zbrojenia będą szły swoim porządkiem: Ameryka na morzu, Anglja w powietrzu, Francja na lądzie itd. Koszta będą coraz większe, gdyż wynalazki coraz bardziej się komplikują. Dyplomaci będą się spierali o formuły, ludzkość zaś będzie się uginała pod ciężarami i nigdy nie będzie pewna, czy ktoś nie wypuści na nią — rozmyślnie czy przypadkowo — chmury fosgenu.**

Wiadomości polityczne

OBRADY KOMISJI POLSKO-LITEWSKIEJ

Na sobotniem posiedzeniu obradującej w Berlinie polsko-litewskiej komisji mieszanej dla spraw prawnych i dla sprawy t. zwanego lokalnego ruchu granicznego, osiągnięte zostało **całkowite porozumienie co do tekstu umowy polsko-litewskiej o lokalnym ruchu granicznym.** Delegacja polska oświadczyła gotowość do podpisania natychmiast umowy, ponieważ jednak delegacja litewska nie posiadała potrzebnych do tego pełnomocnictw, przeprowadzone zostało tylko parafowanie umowy, a obu rządom pozostawiono decyzję co do tego, czy umowa ta ma być podpisana już w najbliższych dniach, czy też dopiero w czasie nowej projektowanej konferencji królewieckiej.

Na zapytanie delegacji polskiej, czy delegacja litewska gotowa jest podjąć odrazu rokowania co do pozostałych kwestji, przekazanych na konferencji królewieckiej tej komisji, a mianowicie co do kwestji pobytu, osiedlenia, opcji i obywatelstwa, delegacja litewska oświadczyła, że narazie nie zamierza przedłożyć żadnych dalszych propozycji ze swej strony. Na to przewodniczący delegacji polskiej p. Tarnowski zapowiedział delegacji litewskiej przedłożenie w najbliższych tygodniach odnośnych projektów strony polskiej. Co do **terminu podjęcia nanowo prac komisji,** zapadnie decyzja po porozumieniu się pomiędzy obu przewodniczącymi. Delegacja polska zaproponowała jako termin ponownego zebrania się komisji, ostatnie dni czerwca, co delegacja litewska przyjęła do wiadomości.

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO RZĄDU W NIEMCZECH

„Berliner Tageblatt" donosi, że u pruskiego premjera Brauna odbyła się narada, w której wzięli udział przywódcy socjalnej demokracji. Narada ta nie dała narazie konkretnych wyników co do kwestji utworzenia nowego rządu. Ze sprawą kandydatury Brauna na stanowisko kanclerza związana jest bowiem kwestja połączenia tych obu najwyższych urzędów państwowych w Niemczech: urzędu kanclerskiego i urzędu pruskiego prezydenta ministrów w jednej osobie.

Stronnictwa przyszłej koalicji rządowej mają dążyć do tego, aby utworzenie nowego gabinetu mogło się odbyć w tej formie, że kanclerz, mianowany przez prezydenta Rzeszy, dobierze sobie sam swoich współpracowników w gabinecie, a gdy uzyska zgodę prezydenta Rzeszy na dobrany przez siebie skład gabinetu, stanie natychmiast przed parlamentem i zażąda votum zaufania.

Parlament zbierze się 13 czerwca. Przewodniczącym parlamentu zostanie wybrany prawie napewno dotychczasowy przewodniczący, tow. Loebe.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY WEZMĄ UDZIAŁ W RZĄDZIE

„Vorwarts" zamieszcza artykuł p. t. „Zwycięstwo zobowiązuje", w którym oświadcza, że partja socjalistyczna powołana jest dzięki wynikowi wyborów **do wzięcia w swe ręce sprawy utworzenia rządu.** Gdyby stronnictwo socjalistyczne uchyliło się od tego zadania, powierzonego mu przez miljonową masę obywateli, albo gdyby przystąpiło do tego zadania z ukrytą chęcią niedoprowadzenia go do skutku, wówczas cała walka wyborcza i jej wynik okazałyby się wydarzeniem bez sensu. Dziennik powtarza poraz drugi, że **socjaliści z całą dobrą wolą i szczerą gotowością wewnętrzną przystąpią do tego ciężkiego zadania,** które stanęło przed nimi dzięki wynikowi wyborów z 20 maja. Socjaliści chcą wziąść na siebie przypadającą na nich część odpowiedzialności, nie mogą jednak dopuścić do tego, by stronnictwa umiarkowane mieszczańskie tej odpowiedzialności uniknęły.

KRWAWY ZJAZD KOMUNISTYCZNY W BERLINIE

Kongres komunistyczny t. zw. „czerwonej gwardji" w Berlinie, który obradował w czasie Zielonych Świąt, poza krwawem zajściem w sobotę odbył się spokojnie. W niedzielę odbyła się wielka manifestacja komunistyczna, w której wzięło udział około 40 tyś. uczestników. Wbrew zapowiedziom komunistów, że na ten kongres przybędzie z prowincji około 120 tyś. komunistów, okazało się, że ilość przybyłych wynosi zaledwie 30 tyś. Niemniej demonstracja w Lustgartenie zgromadziła 75 tyś. uczestników. Komunikat policyjny o wypadkach sobotnich stwierdza, że dotychczas zdołano ustalić, że pośród publiczności zostały **ranne 4 osoby,** z tych jeden ranny komunista zmarł. Z policjantów kilkudziesięciu zostało rannych i pokaleczonych.

DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE W JUGOSŁAWJI

Poseł włoski w Belgradzie Bodrero został przyjęty przez zastępcę ministra spraw zagranicznych Vukotica, przyczem w imieniu swego rządu złożył protest przeciwko manifestacjom antywłoskim, jakie miały miejsce w Splicie, Szybeniku i w szeregu innych miast jugosłowiańskich. Według informacji prasy jugosłowiańskiej koła urzędowe wyraziły rządowi włoskiemu ubolewanie, zaznaczając, że rząd jugosłowiański pragnie uprawiać w stosunku do Włoch politykę porozumienia i w tym celu postanowił przedstawić skupsztynie konwencję włosko-jugosłowiańską w Nettuno do ratyfikacji.

Nowe manifestacje antywłoskie miały miejsce w Zagrzebiu i Dubrowniku pod wpływem wiadomości, jakie nadeszły z Zadaru, gdzie faszyści włoscy napadli na konsulat jugosłowiański. W Dubrowniku po manifestacyjnym mitingu antywłoskim tłumy przeciągały przez ulice miasta. Silne oddziały policji i żandarmerji zagrodziły wszystkie ulice prowadzące do centrum miasta, gdzie znajduje się szkoła włoska. Policja kilkakrotnie szarżowała, przyczem było wielu rannych.

Przegląd społeczny

ZGROMADZENIE „OGNISKA POCZTOWCÓW"

odbyło się 22 bm. Ze sprawozdania prezesa organizacji kulturalno-oświatowej tow. **Woslka,** sekretarza tow. **Sawskiego,** skarbnika i komisji rewizyjnej wynika świetny rozwój związku. Znana jest w Krakowie orkiestra pocztowców, założona przez „Ognisko". Założono oprócz tego bibljotekę, liczącą obecnie 180 tomów. W stanie tworzenia jest chór, zespół amatorski, koło cyklistów i klub footbalistów. To też zgromadzeni uchwalili zarządowi wśród oklasków absolutorjum i podziękowanie. Na zakończenie zamianowało zgromadzenie honorowymi członkami dyrektora urzędu Kraków 2 p. Wałczewskiego i tow. Karola Kornickiego.

OTRZEŹWIENIE WŚRÓD ZBAŁAMUCONYCH POCZTOWCÓW

czyni coraz większe postępy. Tak zwana secesja pracowników niższych zarysowała się poważnie w fundamentach. Najważniejsi jej **działacze powrócili do związku,** zorjentowawszy się w szkodliwej akcji Kopfa. **Obecnie zaczyna się masowy powrót członków.** W sobotę 19 bm. odbył się wiec pracowników niższych pocztowych, który wśród poważnej dyskusji sprawdził te masowość ruchu i z radością przywitał powracających kolegów. Niemniej zaznacza się otrzeźwienie wśród frondy urzędniczej. Prawdopodobnie spostrzegli urzędnicy pocztowi, że się w ich związku uprawia wyłącznie z jednej strony rządochwalstwo, z drugiej zaś krzykacze zaczynają zbierać z krzyku realne korzyści. To też i **urzędnicy zaczynają powracać** do ogólnego związku.

Sosnowiec i Łódź

Dwa zloty młodzieży robotniczej

Przez oba dni Zielonych Świąt odbywały się w dwóch ośrodkach życia przemysłowego Polski — w **Sosnowcu** i **Łodzi**, okręgowe Zloty młodzieży robotniczej zwołane przez TUR i robotnicze kluby sportowe. Oba Zloty wypadły tak pod względem **liczebności** jak też pod względem **organizacyjnym** bardzo dobrze.

Organizacja młodzieży TUR, dla której Zloty były przeglądem sił, może być dumna z ich przebiegu. Młodzież robotnicza ze wszystkich zakątków Polski staje coraz tłumniej w szeregach naszej organizacji oświatowej i w szeregach robotniczych klubów sportowych. Tu leży tajemnica przyczyny, dla której niepodobna złamać socjalizmu polskiego. I to jest główne znaczenie obu Zlotów.

* * *

Sosnowiec, 28 maja.
(Korespondencja własna „Naprzodu")

Na zlot **sosnowiecki** przybyło około 1500 uczestników niemal z **całej Małopolski, Śląska** i południowo-zachodniej **Kongresówki**. Uczestnicy Zlotu rozgościli się na czas pobytu w Sosnowcu w obszernym **obozie**, urządzonym na miejskiem boisku sportowem, staraniem gminy sosnowieckiej i miejscowych organizacyj robotniczych.

W niedzielę 27 bm. rano nastąpiło uroczyste otwarcie Zlotu, dokonane przez tow. **Garlickiego**, poczem uczestnicy zlotu udali się pochodem na Hutę Katarzyny, gdzie złożono wieniec na płycie towarzyszów poległych w walce o Niepodległość i Socjalizm w roku 1905. Piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. **Berger**, ławnik magistratu sosnowieckiego, dawny bojowiec.

O godzinie 12 w południe odbyła się akademja zlotowa w sali kina „Zagłębie".

Akademję rozpoczął przemówieniem powitalnem tow. T. **Dobrowolski**, komendant zlotu, następnie przemawiali: tow. posłanka **Markowska** imieniem TUR, tow. poseł **Ciołkosz** imieniem klubu parlamentarnego PPS, tow. **Bień**, prezydent Sosnowca, tow. dr. **Pawelek**, prezes Rady miejskiej Sosnowca, wreszcie odpowiedział na powitanie ze strony tow. Dobrowolskiego obecny na **zlocie** wojewoda kielecki p. Wł. **Korsak**. Prócz wyżej wymienionych obecny był na zlocie prezes krakowskiej Rady wojewódzkiej PPS tow. Z. **Klemensiewicz** z tow. **Konem** i sekretarz okręgowy TUR w Krakowie tow. W. **Wohnout**.

Wśród organizacyj młodzieży TUR z Małopolski wyróżniły się liczebnością oddziały z **Tarnowa, Nowego Sącza, Wieliczki, Zakopanego, Oświęcimia, Borysławia, Przemyśla, Jaworzna, Brzeszcz, Chrzanowa i Doliny**, — na polu sportowem zajęła jedno z pierwszym miejsc **krakowska Legja**.

Oba dni mimo zmiennej pogody, pozostawiły bardzo miłe wspomnienie u uczestników zlotu.
(W.)

Łódź, 28 maja.
(Korespondencja własna „Naprzodu")

Socjalistyczne prezydjum miasta **Łodzi** oddało dla zlotu młodzieży robotniczej rozległy park 3 maja, położony w śródmieściu, na którym grupy młodzieży z całej Polski rozbiły swoje namioty. Uroczystość otwarcia zlotu wypadła imponująco, mimo ulewnego deszczu, który padał od samego rana.

Młodzież zamieszkała w namiotach. Na rozległem boisku odbywały się przez cały dzień ćwiczenia i zawody sportowe. Otwarcia zjazdu dokonał prezydent miasta Łodzi tow. poseł **Ziemięcki**, witany rzęsistemi oklaskami, — i w gorącem przemówieniu zwrócił się do delegatów młodzieży całej Polski, który w ilości 1000 osób zajechali na zlot. Najsilniejszą grupę stanowił oddział **warszawski**, który jawił się w sile 200 ludzi ubrany w niebieskie koszulki, ozdobione czerwonemi krawatami.

Wyjątkowo liczną była na zjeździe łódzkim reprezentacja **kobiecych** oddziałów młodzieży TUR, które zaleły się również stroną gospodarczą zjazdu.

W pierwszym dniu odbyła się w teatrze miejskim **uroczysta Akademja** przy wypełnionej po brzegi widowni, na której przemawiało kilkunastu mówców. Przewodniczącym akademji wybrano tow. **Ziemięckiego**, przemawiali prezes Rady miejskiej inż. **Holzgraber**, wiceprezydent miasta tow. **Wieliński**, entuzjastycznie witany popularny w Łodzi tow. senator **Kopciński**, tow. poseł **Piotrowski**, prezes Rady zawodowej miejscowej tow. **Walczak**, przedstawiciele **niemieckiej i żydowskiej organizacji młodzieży**, — a w końcu listę mówców zakończył organizator zjazdu tow. poseł St. **Dubois**.

Zlot młodzieży wypadł nader podniośle. — pochód młodzieży ze sztandarami i pieśniami na ustach przez główne ulice miasta był przez robotniczych widzów przyjmowany oklaskami. Komitet zlotowy położył duże starania i włożył wiele wysiłków około przygotowania zlotu, — i rzeczywiście uroczystość cała była **niezwykle skrupulatnie zorganizowana** — formalnie każdym uczestnikiem zjazdu się interesowano.

Towarzysze, którzy zjechali do Łodzi reprezentowali młodzież różnego wieku, bo nawet przyjechały dzieci z czerwonemi kokardami.

Młodzież zaznajomiła się wzajemnie; nastąpiło zbliżenie się kół młodzieży z rozmów — tych środowisk Polski, — a miłe wrażenie sprawiała delegacja **niemieckiej** młodzieży, którzy śpiewając socjalistyczne pieśni rewolucyjne w języku niemieckim akcentowali **wspólny front proletarjatu polsko-niemieckiego**.

Z ramienia krakowskich organizacyj robotniczych, TUR i ZNMS w zjeździe łódzkim brał udział tow. mag. Zygmunt Gross.
z. g.

Przeciwko polskiemu listowstrętowi

Nowojorski „Nowy Świat", pisząc o szpitalnictwie w Stanach Zjednoczonych (liczącem 4.000 szpitali, a w nich przeszło 900.000 łóżek) zauważa:

„Nie da się zaprzeczyć, iż szpitale amerykańskie są postawione na wyżynie, rzadko gdzie w świecie napotykanej, a jednak ludzie, stojący na czele tutejszego szpitalnictwa, starają się ulepszać jeszcze więcej. Stąd powstała idea zjazdów wszechświatowych, popieranych przez Amerykę i odbywających się coraz to w innym kraju. Na zjazdach tych wszystkie państwa przedstawiają swój dorobek na polu szpitalnictwa a zarazem nadsyłają na specjalną wystawę wszystko to, co w tym dziale produkują.

Ciekawą okolicznością jest, iż stałym sekretarzem tych zjazdów jest rodak nasz, dr. Edward H. Lewiński - Corwin, dyrektor Biura Informacyjnego Powszechnej Fundacji Szpitalnej i sekretarz nowojorskiej Akademji Medycznej, a przytem autor kilkudziesięciu prac w tej dziedzinie.

Do obowiązków jego należy zapraszanie przedstawicieli poszczególnych państw na te niesłychanie ciekawe i pouczające zjazdy. Można sobie wyobrazić z jaką przyjemnością zapraszał on wolną Polskę, swój kraj rodzinny. Niestety, nie było wypadku, aby ktoś z Polski na zjazd szpitalny przyjechał, albo **choć by odpisał!** Zaproszenie ginie bez najmniejszego echa, podczas gdy wszystkie bez wyjątku państwa przysyłają swoich reprezentantów".

Swoje ubolewanie z tego powodu wyraża „Nowy Świat" następująco:

„Wstydem doprawdy jest, iż ludzie, którzy tu studjowali, jako stypendyści fundacji Rockefellera, nie nauczyli się w Ameryce bodaj tego, **że na zaproszenie poważnej instytucji należy odpowiedzieć tak lub owak**, ale nie narażać na wstyd swego kraju".

SKŁADKI

—o—

(a) Tow. Dr. E. **Bobrowski** złożył tantjemę z Krak. Sp. Tramwajowej w kwocie 1000 zł. na następujące instytucje: Tow. Przyjaciół Dzieci 200 zł, Tow. Uniw. Rob. 200 zł., Tow. Domu Rob. w Podgórzu 200 zł., Fund. pras. „Naprzód" 100 zł., Orkiestrę rob. 100 zł., Chór „Lutnię" 100 zł., Legję 100 złotych.

M. H. DZIEWICKI

Współczesna Dalila

(Tłomaczenie z angielskiego przez H. G.)

Pełny jest architektonicznych ekscentryczności, jak żaba grająca na gitarze na dachu, okna prawie w każdej możliwej formie, werandy włoskie, zbudowane dla schronienie przed polskiem słońcem. Jest to krępy kwadratowy budynek, o płaszczyznach zbytkownie ozdobionych wielokolorowemi malowidłami, hieroglifami i płaskorzeźbami. Dwa sfinksy w szarym granicie stoją na przeciw siebie, a przed wejściem głównem wznosi się krużganek na białych kolumnach drzew palmowych, z Kleopatrą, siedzącą w barce, w płaskorzeźbie. Bożki z głowami orłów lub psów naprzemian, ze skrzydłami i pstremi fragmentami malowanego pisma, ciągnęły się naokoło w parterze na zewnątrz. Pomiędzy oknami następnych piąter widnieją jakieś kształty zwierzęce, w prążkowanych materjach. A malowidło ścienne wewnątrz, wzdłuż galeryj i ponad schodami były w tym samym stylu. Wszystko to, niegdyś rażące i jaskrawe, obecnie szare i zbrudzone, tworzyło w umyśle Żmudy wyraźny obraz, wywołany słowami: „Egipski dom".

Lecz odmówił.

— Oni wyjeżdżają na 14 dni; mam klucz od ich mieszkania. Nikt nie mieszka na tem piętrze prócz nich — opowiadała dalej — tylko stara kobieta, stróżka i jej wnuk student; oni mnie znają. Powiem im, że spędzę tutaj jutro noc i przyjdę przed siódmą, gdy będzie ciemno. Kolacja będzie gotowa, a oni mają oboje pójść do kina na przedstawienie, na które zakupię im bilety. Po powrocie mają zachowywać się bardzo spokojnie i pod żadnym warunkiem mi nie przeszkadzać, ponieważ ja będę już spała. Ich klucz nadaje się tylko do kuchni, mój zaś do drzwi mieszkania. Trzeci pokój jest zamknięty i otwiera się do korytarza, podobnie jak mój. Musisz być tam o wpół do ósmej i otworzyć drzwi numerowane 2, nie dzwoniąc wcale, a ja cię przyjmę sama. Nr. 1 jest to pokój zamknięty, a Nr. 3 kuchnia, która prowadzi do innego pokoju, połączonego z naszym pokojem drzwiami. — które nie są zamknięte. Gdy przyjdziesz, a oni nic odeszliby jeszcze, natenczas ja cię ukryję, pozbędę się ich... a potem... potem... co ma być, będzie...

— Bardzo dobrze — szepnął Żmuda — lecz to mi nic nie wyjaśnia, ponieważ nic właściwie nie wiem. Czy nie powiedziałaś, że namyśliłaś się? Czy masz zamiar znowu mnie zbyć?

Równocześnie grał rolę i mówił szczerą prawdę. Pomimo że miał powód podejrzewać ją, spotkania, które urządzał, działały na niego teraz ze spotęgowaną siłą i pragnął jej teraz całą żądzą duszy. To tylko czuł i mógłby przysiąc na to, że i ona go kocha.

Ona spuściła oczy i oddychała, jak gdyby jej serce biło gwałtownie. Czyżby to był podstęp?

— Oddam ci moje serce — wyszeptała — lecz tylko pod jednym warunkiem.

— Jakiż to warunek?

— Powiem ci to we właściwym czasie. — Nie wcześniej.

— Czy ten warunek, to małżeństwo? — zapytał na wpół nie chcąc, na wpół życząc sobie usłyszeć odpowiedź potwierdzającą, którąby go bardzo zadowolniła, chociażby była dość pospolitą.

— Nie to — odpowiedziała z uśmiechem. — A teraz dowidzenia!

Pocałowali się, a jej usta przylgnęły do jego z drżeniem namiętności. I rozeszli się.

Następnego dnia oboje przyszli do mnie, jak zwykle na lekcję. Zimno i spokojnie podali sobie ręce, przechodząc koło siebie.

Gdy przy przyszła kolej na Lipskiego, Żmuda postanowił zawiadomić jego i mnie o wszystkiem, co zaszło. Lipski ostrzegał Żmudę, że grozi mu niebezpieczeństwo.

— Niema takiej śmiertelnej zasadzki, jakiejbym się uląkł.

— A jeśli jest, poco w nią wpaść?

— A czemużby nie?

Lipski wzruszył znacząco ramionami.

— Prosisz się o śmierć?

— Śmierć nie przychodzi na prośbę. Lecz żart na stronę, nie możesz sobie wyobrazić siły uczucia tej dziewczyny dla mnie.

— Które pomnożone przez siłę twoich uczuć dałoby w wyniku wielki błąd.

— Tak jest, lecz czyj będzie ten błąd? Ponieważ, pomimo iż jestem bardzo silnie przyciągany, nie możesz sobie nawet wyobrazić, jak silnie jestem bardzo rozsądny i może zajść cokolwiekbądź, a ja będę zawsze czynił, co zechcę. Cofnąć się? Nie potrafię tego!

Aby nie słyszeć dalszych zarzutów, pożegnał się nagle.

Lipski potrząsnął głową.

— Ten młodzieniec nie zna trwogi. Namiętność jak też i upodobanie do przygód podniecają go. Założyłbym się, że tam będzie niebezpieczeństwo. Stawiam 2 za 1, że on wygra, a 4 za 1, że zobaczymy go znowu.

— Ja osobiście wolałbym różnicę 100 na 1, Żmuda na korzyść Lipskiego. Ale obawiałbym się mieszać do ich spraw.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

Kraków, 30 maja.

W dniu wczorajszym obradował w Krakowie Zjazd Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Na zjazd przybyło około 40 reprezentantów szeregu miast. Obrady odbywały się w sali konferencyjnej magistratu. Zagaił prezes Koła prezyd. Rolle, a referat na temat nowych przepisów administracyjnych wygłosił wiceprez. **Wielgus.** — Burmistrz miasta Tarnowa dr. **Kryplewski** referował sprawę finansów miast i skarbowości komunalnych, a r. m. dr. **Adolf Gross** mówił o rozbudowie miast, jej sfinansowaniu i kredycie komunalnym, zaznaczając w swym referacie, że Małopolska powinna skorzystać z ustawy o Związkach międzykomunalnych z 22 marca 1928 r. i natychmiast przystąpić do utworzenia kredytowych związków międzykomunalnych o charakterze korporacji prawa publicznego i zarazem zorganizować przy tych związkach banki kredytowe społeczne w Krakowie i Lwowie, podobnie jak w Poznańskiem skorzystano z pruskiej ustawy o związkach celowych i za rządów pruskich jeszcze utworzono komunalny bank kredytowy w Poznaniu i poznański krajowy Związek komunalny. Bankom Małopolski należałoby przyznać prawo emitowania obligacyj komunalnych i mieszkaniowych, tudzież listów zastawnych z pupilarnem bezpieczeństwem.

W ten sposób przynajmniej w części naprawi się krzywdę, wyrządzoną Małopolsce w roku 1925 przez odebranie jej banku krajowego i Zakładu kredytowego miast małopolskich. — Należy gminom miejskim przywrócić samorząd skarbowy w tym stopniu, w jakim posiadały go za czasów austrjackich, w szczególności odstąpić im w zupełności podatek lokatorski i podatek od nieruchomości, albowiem przy dzisiejszych ograniczeniach i kurateli skarbowej ze strony państwa — brak gminom dochodów dla pokrywania kosztów, połączonych z najkonieczniejszemi inwestycjami.

W AKCJI MIESZKANIOWEJ

należy wreszcie przystąpić do decentralizacji, podnieść dochody z podatków na budowę przeznaczonych i odpowiednio zreformować przepisy ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Referent powołuje się na sprawozdanie komisji ankietowej przy komitecie ekonomicznym ministrów, które te same postulaty z naciskiem podnosi.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem przerwano posiedzenie do popołudnia. — Popołudniu kontynuowano dyskusję, poczem radca magistratu **Jan Dusza** mówił o

NOWEM USTAWODAWSTWIE SOCJALNEM

w stosunku do miast. Po dyskusji uchwalono w myśl referatu następujące rezolucje:

Zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej, aby przeprowadził w drodze rozporządzenia wykonawczego rozgraniczenie obowiązków opiekuńczych związków komunalnych według następujących zasad:

A) Do powiatowych związków komunalnych oraz miast wydzielonych z powiatów, należy obowiązek tworzenia i utrzymywania:

1) zakładów dla sierót;

2) schronisk dla starców i niezdolnych do pracy, nadto zaleca się tworzenie i utrzymywanie żłobków dziennych i stałych dla niemowląt.

B) Do Wojewódzkich związków komunalnych należy obowiązek tworzenia i utrzymywania:

1) żłobków dla niemowląt;

2) zakładów dla dzieci chorych, kalek i ciężko epileptycznych;

3) zakładów dla umysłowo chorych nieuleczalnych;

4) domów pracy dobrowolnej;

5) domów pracy przymusowej, nadto zaleca się tworzenie i utrzymanie zakładów poprawczych dla młodzieży zagrożonej.

C) Do państwa należy tworzenie i utrzymywanie innych zakładów specjalnych, jak:

1) zakładów poprawczych dla młodzieży;

2) zakładów dla nieuleczalnych umysłowo chorych niebezpiecznych dla otoczenia i t. p.

Zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą, aby w drodze rozporządzenia określił istotne znamiona związków wyznaniowych, nie podlegających rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 40, poz. 354) o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych.

Zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej, aby spowodował znowelizowanie art. 3 i 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 (Dz. U. Nr. 44, poz. 272), względnie zmienił art. 4 opracowanego przez ministerstwo projektu ustawy **o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci** w tym kierunku, by pracownicy samorządowi stali, którzy mają ze strony samorządu zapewnioną pomoc lekarską w tym stopniu, w jakim ją mają pracownicy państwowi, byli narówni z pracownikami państwowymi zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia w Kasach chorych.

Obrady odbywały się przy współudziale reprezentanta województwa krakowskiego p. Bykowskiego i województwa lwowskiego p. Lermanta. Sekretarzował naczelnik biura prezydjalnego dr. Przeorski, który zarazem jest sekretarzem Związku miast. Na zjeździe był obecny dyrektor Związku miast z Warszawy dr. Grotowski.

II ogólno-polski zjazd esperantystów w Krakowie

W dniach 27 i 28 bm. obradował w Krakowie, w salach Muzeum Przemysłowego drugi ogólnopolski zjazd esperantystów. Na zjazd przybyło około 150 osób z całej Polski, nie wyłączając kresów.

Uroczystego otwarcia dokonał w niedzielę 27 o godzinie 10'30 przedpołudniem prezes Polskiej Delegacji Esperanckiej, prof. O. **Bujwid**, w obecności licznych przedstawicieli władz i instytucji miejskich. W imieniu p. wojewody przemawiał wicewojewoda **Zawadzki**, który z racji reprezentowanej władzy, jak również we własnem imieniu życzył zjazdowi owocnej pracy, przyczem podkreślił znaczenie pomocniczego języka esperanto, będącego językiem łatwym i dostępnym dla wszelkich sfer społecznych. W imieniu prezydjum miasta Krakowa dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Muzeum przemysłowego inż. **Tor**, sam będący zwolennikiem języka esperanto od paru lat. Zdaniem inż. Tora, w esperancie godzi się cenić nie tylko praktyczne znaczenie posiłkowania się takim językiem na wszelkich zebraniach międzynarodowych, ale również wzniosłą ideę pokojowej współpracy między ludźmi różnych narodowości, dzięki esperantu możliwej i już obecnie w świecie stosowanej. O praktycznej stronie, głównie w dziedzinie wymiany i gospodarstwa międzynarodowego wygłosił na powitanie zjazdu parę uwag przedstawiciel krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej **Dr. Rudolf Beres**, zarazem upoważniony do powitania zjazdu przez Polski Związek Turystyczny. Imieniem TUR powitał zjazd tow. **Szymon Israeli**. — Wreszcie przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego **prof. Wilkosz** wyraził zjazdowi esperantystów gorące życzenia. Uniwersytet Jagielloński — stwierdził prof. Wilkosz — śledzi z zainteresowaniem pokojowe usiłowania esperantystów zainstalowania w świecie pomocniczego języka międzynarodowego, o którym od dawna marzyli uczeni, a którego realizacja przez esperanto staje się obecnie za naszych czasów faktem dokonanym.

Po odśpiewaniu przez wszystkich obecnych hymnu esperanckiego „La Espero“, przystąpiono do wyboru władz zjazdu. Przewodniczący prof. Bujwid zaproponował na wiceprzewodniczących prof. uniwersytetu poznańskiego Dra Nowakowskiego, dyr. szkoły przemysłowej Edwarda Kosteckiego, inż. Eugenjusza Tora oraz Dra Maksymiljana Blassberga. Interesujące przemówienie **prof. Nowakowskiego** warto w pełni przytoczyć. Ograniczymy się z braku miejsca do podania jedynie, że w Poznaniu utworzył się komitet złożony z 18 profesorów uniwersytetu poznańskiego, — do którego ponadto przystąpili pp. prof. Bujwid (Kraków), Dybowski (Lwów) i Baudouin de Courtenay (Warszawa), — mający na celu stworzenie w najbliższym czasie międzyuniwersyteckiego Instytutu dla Esperanta. Komitet ten, złożony z tak wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego rozwiązania sprawy języka Esperanto w Polsce na wzór analogicznych instytucyj w krajach Zachodu, by przytoczyć choćby sąsiednie nam Niemcy.

Dalsze przemówienia wygłosili p. Dr. Blassberg imieniem światowego Związku lekarzy, oraz delegaci poszczególnych organizacyj esperanckich, reprezentowanych na zjeździe.

Wreszcie prof. Bujwid odczytał list 95-letniego nestora ruchu esperanckiego w Polsce prof. Benedykta Dybowskiego ze Lwowa, pełen ciekawych momentów, odnoszących się do sprawy Esperanta i zaproponował wysłanie prof. Dybowskiemu w dowód uznania listu z podpisami wszystkich uczestników zjazdu, co przez aklamację zostało przyjęte.

Na tem otwarcie zjazdu zostało dokonane.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu zwiedzali miasto, a przed wieczorem odbyło się posiedzenie poświęcone wewnętrznym obradom zjazdu.

O godzinie 9 odbył się wieczór artystyczny, na którym wystąpiła **orkiestra mandolinistów**, pięknie deklamowała p. L. **Rubinstein**, poczem artystka operowa **p. Chmil-Tryczyńska** przy akompanjamencie **p. Z. Łakocińskiej**, odśpiewała szereg pieśni. Wieczorek, który pozostawił jaknajmilsze wspomnienie u uczestników, został urządzony głównie dzięki staraniom dyr. **Torowej i Kosteckiej.**

W poniedziałek o godzinie 8 rano odbyły się pod przewodnictwem prof. Bujwida egzamina z języka Esperanto oraz zebrania sekcyjne robotnicze, studenckie oraz praktycznego Związku U. E. A. O godzinie 10 przedpołudniem nastąpiło plenarne zebranie konferencji delegatów, poczem zjazd zamknięto.

Popołudniu przeważna część gości urządziła wycieczkę do salin wielickich. Część uczestników pozostała jeszcze do wtorku celem dokładniejszego zwiedzenia miasta Krakowa. **Dr. L. D.**

Wspaniale udała się wycieczka TUR do salin w Wieliczce

W drugi dzień Zielonych Świąt TUR w Krakowie urządziło wielką wycieczkę do salin w Wieliczce. **W wycieczce wzięło udział około 600 robotników z rodzinami.** Wskład tej olbrzymiej wycieczki wchodzili **uczestnicy Zjazdu budowlanych z Polski z prez. r. m. tow. Łapińskim i r. m. tow. Opiustilem,** dalej **wycieczka Międzyzwiązkowa z Warszawy;** bardzo licznie przybyli kolejarze, towarzysze z państw. fabryki cygar, tramwajarze i inne organizacje robotnicze. Wycieczkę prowadzili prezes TUR tow. **Korolewicz** i wicepr. r. m. tow. **Kluczka**, tow. **Klink** i tow. **Osiek**. Specjalnemi wagonami ruszyła wycieczka z Krakowa o godz. 1'45 popoł. do Wieliczki. Na dworcu w Wieliczce powitał wycieczkę **imieniem TUR wielickiego tow. Wł. Kawaler,** który wraz z tow. J. Guzikiem towarzyszył wycieczce do Salin. — Wycieczka zwiedzała saliny do godz. 7 wieczór, błądząc wśród czarodziejskich grot i oglądając je z zachwytem. **W komorze Sienkiewicza przy dźwiękach orkiestry górników puszczono się w tany. Nietylko młodzież tańczyła, ale w tańcu prym wodzili starzy towarzysze i towarzyszki.** Trudno było wytłumaczyć rozbawionym towarzyszom, że czas na pociąg i trzeba przerwać zabawę. Wśród śpiewu „Czas do domu czas“... przy wtórze piorunów (bo burza szalała nad Wieliczką) ruszono na dworzec, skąd **specjalny pociąg przywiózł uczestników TUR o godz. 9 wieczór do Krakowa. Pociąg rozbrzmiewał w czasie jazdy pieśniami robotniczemi i salwami śmiechu. Wycieczka się udała wyśmienicie** — wszyscy byli zadowoleni, mimo, że niektórych przewalcowano nieco w ścisku przy windzie. **To też TUR składa podziękowanie towarzyszom z TUR wielickiego za zajęcie się wycieczką,** a między nimi tow. Tatarze, tow. Okońskiemu, tow. Bubikowi, tow. Kawalerowi i Guzikowi. Również należy się podziękowanie zarządowi kopalni, sztygarom i inżynierom, oraz naczelnikowi stacji p. Redlichowi, za nadzwyczajną życzliwość.

* * *

WYCIECZKA TUR DO ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Dnia 1 czerwca br. tj. w piątek o godz. 7 wieczór urządza TUR wycieczkę do elektrowni miejskiej w Krakowie. Uczestnicy wycieczki zjawią się punktualnie o godz. 7 wieczór przed gmachem elektrowni przy ul. Dajwór L. 27.

Wycieczkę oprowadzać będą inżynierzy elektrowni. Jawcie się licznie, tak jak na poprzednich wycieczkach. Opłata 20 gr. od osoby na fundusz oświatowy TUR.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przeciw oszczerstwom

Oświadczenie zrzeszonych urzędników elektrowni miejskiej w Krakowie

Artykuł „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 28 maja 1928 p. t. **„Odruch Pracowników Państwowych przeciw PPS"** narzucił nam możność zdemaskowania obłudnej gry, jaka prowadzi kilka jednostek, goniących za tytułami i korzyściami osobistemi, **podszywając się pod zrzeszenie urzędników Elektrowni, używając do tego celu „Ilustrowanego Kurjera Codz." na tej podstawie, że jedna osoba tej kliki jest kuzynem (!) dyrektorów tego pisma.**

Nie mamy zamiaru polemizować z „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym", bo dziennik, który pozwala sobie szkalować dobre imię ludzi na podstawie niesprawdzonych a tendencyjnie naciągniętych doniesień, powinien zniknąć, aby nie mógł nadal służyć do czynów nierozważnych i prowokacyjnych. tembwięcej, że my jako państwo młode musimy mieć obywateli zrównoważonych i uczciwych. Nie mamy też zamiaru kajać się i nasuwać różne dane w celu doprowadzenia „Kurjera" do sprostowania kłamliwej wiadomości, chcemy tylko dać świadectwo swojej uczciwości w życiu społecznem, a w szczególności chcemy dać dowód, że mimo tego, że nas deprawowano lata całe, **kupić nas nie można, że jeśli przystąpiliśmy do Związku, zrobiliśmy to po głębokiem rozważeniu za i przeciw.**

Wobec powyższego zaznaczamy, że **urzędnicy Elektrowni miejskiej w Krakowie, zorganizowani w Związku Pracowników Użyteczności Publicznej w Polsce nie wysłali żadnego listu, a temwięcej nie upoważnili redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" do zabierania głosu w naszej sprawie i obronie.**

Oparci obecnie o całą klasę pracującą czujemy się dość silni i nie potrzebujemy obrońcy w postaci „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", który potrafi zmieniać swe oblicze zależnie od konjunktur politycznych.

Zorganizowaliśmy się, ponieważ zrozumieliśmy, że chcąc stać na straży praw i interesów obywatelskich musimy wpierw sami te prawa posiadać. Zrozumieliśmy, że my urzędnicy, musimy służyć narodowi a nie klice, że my stojący na świeczniku powinniśmy dać przykład jak się tę służbę pełni. **Zrozumieliśmy ostatecznie, że do przeprowadzenia tego potrzeba nam siły i idei a to nam dać może tylko Związek.**

Lata pracy naszej dla dobra ogółu nauczyły nas cenić interesy tak państwa jak i swoje, ale nie dopuścimy do tego, aby ludzie, których ideą jest stosowanie praw wobec drugich a naginanie ich wobec siebie dla własnego interesu, mogli jeszcze zasypywać piaskiem oczy zdrowej części naszego społeczeństwa.

Stronnictwa, które odrzuciły projekty podatkowe dały dowód, zrozumienia doli urzędnika, stanęły twardo w obronie materjalnej i moralnej tegoż urzędnika, wychodząc z założenia, że **nie może być publicznej składki na jego uposażenie,** jak również nie można powiększać i tak już wielkiego antagonizmu między chłopem a pracownikiem czy to fizycznym czy umysłowym. A **więc nie tylko, że nie mamy do nich żalu ale jesteśmy wdzięczni, że mieli odwagę powiedzieć, że w budżecie są przewidziane wyższe ceny za progi kolejowe, a niema przewidzianych podwyżek należytości za pracę ludzką.**

Nie chcemy straszyć „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" skargą sądową, gdyż uważamy, że tenże dziennik z takich sensacyjnych wiadomości egzystuje, natomiast pozwalamy sobie powątpiewać, czy wszystkie te listy wymienione w artykule nie zostały spłodzone w fantazji redakcji za podszeptem „kuzynów" i osób wrogo do stanu urzędniczego usposobionych, które miały odwagę na wiecach chłopskich w okolicy Tarnobrzegu nawoływać do wieszania urzędników...

Zwracamy się również i do Was pracownicy umysłowi i fizyczni, byście wiadomości podawanych w prasie podobnej nie brali bezkrytycznie, gdyż dajemy Wam dowód, że prasa ta nie tylko wpędziła całe rzesze urzędnicze w skrajną nędzę, ale jeszcze chce odebrać dobre imię robiąc z nas jak w tym wypadku wiarołomców.

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział w Krakowie.

Zarząd Sekcji Urzędników Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Prosimy uczciwą prasę o przedruk tego oświadczenia.

Ze sportu

POBYT I SPOTKANIA BRATNIEJ DRUŻYNY „WACKER" W KRAKOWIE. W sobotę wieczorem ze znacznem opóźnieniem przyjechali sympatyczni towarzysze z Zaborza. Na dworcu kolejowym witali gości: **tow. M. Statter** imieniem RKS „Legia", wręczając piękny bukiet czerwonego kwiecia, **tow. radca Kluczka** imieniem TUR i **tow. Z. Gross** imieniem OKR PPS. Następnie uformował się pochód z kolarzami Legji na czele, który pomaszerował do Domu Robotniczego na ul. Dunajewskiego. W czasie kolacji zjawili się u gości prezes Legji **tow. Klemensiewicz**, który wygłosił krótkie przemówienie powitalne, a następnie poseł ziemi krakowskiej **tow. Dr. Bobrowski**, który serdecznem słowy powitał towarzyszów niemieckich. Na przemówienia odpowiedział kierownik ekspedycji **tow. Konietzny**, dziękując za gorące przyjęcie. Przy miłej pogawędce pierzchnęły godziny, aż wreszcie goście udali się na spoczynek. Następnego dnia, t. j. w niedzielę rano odbyły się zawody: **Wacker—Legja.** Niestety z powodu niepogody nie zjawiło się na boisku Legji tylu widzów, ilu należałoby się spodziewać. Przed zawodami do obu zgromadzonych drużyn przemówił imieniem RSKO tow. Dr. Kwieciński, oraz tow. M. Statter imieniem Legji, który wręczył gościom puhar. Obu mowcom odpowiedział tow. Konietzny. I zaraz potem rozpoczęła się gra. Gra faire i pełna spokoju. Starły się z sobą dwa czynniki: technika i kombinacja Legji z siłą przebojową i żywiołowością Wackeru. Szereg pięknie i składnie przeprowadzonych ataków Legji paraliżowała obrona gości, którym udaje się z pięknie strzelonego wolnego uzyskać bramkę. Zaraz potem Alfus przestrzeliwuje karnego, natomiast wyrównującego goala strzela dla Legji Grabka. Po pauzie Legja opanowuje grę, goście widocznie nie mogą się oswoić ze śliskim terenem i daremnie usiłują przeszkodzić dalszym dwu bramkom, strzelonym przytomnie przez Szumca. Końcowy wynik 3:1 dla Legji był zasłużonym miernikiem ustosunkowania się sił obu zespołów. Sędziował wzorowo p. Rumpler.

W poniedziałek rano autobusami zajechali goście do parku Grzegórzeckiego K. S., w którego imieniu przywitał gości u wrót parku prezes tego klubu Dr. Berski, wręczając im bukiet kwiatów.

Mecz **Wacker—Grzegórzecki**, który dał wynik **2:2**, był bardzo żywy i toczył się w szybkiem tempie. Goście w tym dniu grali lepiej i przewyższali gospodarzy pod względem startu i siły przebojowej znacznie. Jeżeli zaś zawodów tych zasłużenie nie wygrali, stało się to z winy sędziego p. Seidnera, który wbrew intencjom zresztą prezesa Dra Berskiego, tak daleco chciał mu się przypodobać, że zapomniawszy o swoim obowiązku sędziego stał się więcej niż dwunastym graczem Grzegórzeckiego, bo bramki strzelonej przez „Wacker" nie chciał uznać mimo, że publiczność i sam bramkarz „Grzegórzeckiego K. S." wyraźnie stwierdzili, że goście taką uzyskali. Również rzut karny podyktowany przeciwko robotniczej drużynie „Wacker" był zaprzeczeniem przepisów gry, a co się tyczy drugiej bramki, uzyskanej przez gospodarzy, zdania były również podzielone. Jeżeli o tem piszemy, to nie dlatego, by ubolewać nad tem, że „Wacker" znacznie lepszy nie wygrał, ale aby zaprotestować przeciwko stronniczości sędziego, którego robotnicze kluby absolutnie nie życzą sobie więcej na swoich zawodach. — Bramki dla gości uzyskali: Konekwa i Morgała, a dla gospodarzy Bator i Ciszewski. — Po zawodach odbyło się miłe przyjęcie gości zorganizowane przez Dra Berskiego, w trakcie którego wygłoszono kilka przemówień. Popołudniu goście zwiedzali miasto i zabytki pod kierownictwem tow. Alfusa i Kaczery, poczem wyjechali z Krakowa we wtorek w południe, zapraszając Legję gorąco do Zaborza na 21 i 22 lipca br. i dziękując za serdeczne przyjęcie.

BUDAI F. C.—WISŁA 4:2 i 1:0. W pierwszym dniu Wisła wystawiła zaledwie kilku graczy z pierwszej drużyny; toteż zwycięstwo Węgrów nie jest zbyt zaszczytnem, natomiast drugiego dnia mimo, iż skład Wisły pozbawiony był kilku dobrych graczy jak Balcer, Aadmek, Makowski — Wisła była, w drugiej połowie zwłaszcza, znacznie lepsza i jeżeli nie zdołała przewagi swej odpowiednio zaznaczyć, to dzięki braku decyzji strzałowej hiperkombinującego ataku. Wygrana gości w stosunku 1:0 jest zupełnie niezasłużona. — W pierwszym dniu sędziował dobrze p. Jedliński, w drugim dniu zaś p. Rutkowski, słabiej niż zwykle.

FLORIDSDORFER A. C.—CRACOVIA 5:2 (2:0). Bardzo dobra gra Wiedeńczyków, których cechuje doskonały start, dobra przyziemna kombinacja i ładna gra głową. Biało-czerwoni znowu dowiedli, że załamanie drużyny nie jest u nich przemijającym epizodem. Gdzie jest styl dawny Cracovii, gdzie wyrównana forma, gdzie kolektywna współodpowiedzialność za przykładną i ambitną grę? Niema tego wszystkiego! Cała drużyna robi wrażenie zblazowanego kawalera, który się wyszumiał! Trzeba koniecznie młodej i świeżej krwi do organizmu Cracovii! Usunąć weteranów, póki czas!

JUTRZENKA KS—ZWIERZYNIECKI KS 2:0. Wynik nie odzwierciedla faktycznego przebiegu gry, który winien Jutrzence przynieść znaczniejsze zwycięstwo. Bramki dla Jutrzenki strzelił Barmherzig. Forma Jutrzenki widocznie się wzmacnia. Sędziował słabo p. Babirecki, który dopuszczał do ostrej gry ze strony pokonanych.

AMATORZY—NADWIŚLAN 1:1. Dobra gra Amatorów.

GRZEGÓRZECKI KS—TRZEBINIA 5:0. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Grzegórzeckiego nad niepokonaną dotąd w mistrzostwie klasy B. Trzebinią. Bramki zdobyli: Urbanik 2, Dudek, Krempel i Bator po jednej.

KROWODRZA—SPARTA 1:0. Gra równorzędna.

MAKKABI—WAWEL 3:0. Ładna gra Makkabi i zasłużone zwycięstwo nad osłabionym Wawelem.

PODGÓRZE—WISŁA Ib 6:1. Wybitna przewaga Podgórza. Sędziował b. dobrze p. Gumplowicz.

CRACOVIA Ib—KORONA 4:1. Bardzo ładna gra Cracovii, która mogła uzyskać jeszcze lepszy wynik.

Z TEATRU

JUBILEUSZ PANI K. BEDNARZEWSKIEJ

O sympatjach, jakiemi p. Konstancja Bednarzewska jako artystka dramatyczna cieszy się wśród krakowskiej publiczności teatralnej, świadczył wymownie przebieg jej jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej. Odbył się ten jubileusz w tradycyjnej formie w drugim antrakcie przy podniesionej kurtynie wobec przepełnionej publicznością widowni i zebranego na scenie całego personalu teatru im. Słowackiego. Olbrzymie kosze kwiatów, deszcz bukietów, muzyka, oklaski, przemówienia. Przemawiali p. dyr. Nowakowski, p. Sosnowski, który efektownie zakończył ucałowaniem jubilatki, p. prof. Jachimecki. Odczytywanie listów i telegramów gratulacyjnych, składanie życzeń przez techniczny personal teatru. Bardzo serdeczny list gratulacyjny od prezydenta miasta p. Rollego. Najróżniejsze dary od pierścionka z brylantem aż do żywego wieprzka. Wkońcu dwa słowa wzruszonej jubilatki:

— Bardzo dziękuję...

Sztukę wybrano na przedstawienie jubileuszowe bardzo miłą: komedję de Flersa i de Caillaveta „Ładna historja" („La belle aventure") a w tej sztuce dla jubilatki bardzo miłą rolę babuni. Rolę tę wyposażyła p. Bednarzewska w znamionujący ją przedewszystkiem wdzięk, w czarującą pogodę i serdeczność. Reszta współgrających, p. Barwińska, p. Burnatowicz itd., dostroiła się do tegoż poziomu, a p. Nowakowski w pociesznej roli Walentego stworzył już czwartą czy piątą z rzędu komicznie groteskową figurę podobnego pokroju, bawiąc i rozśmieszając publiczność nadzwyczajnie. E. H.

Związki i zgromadzenia

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 **o godz. 7 wieczór.**

Środa 30 maja. Red. tow. **Haecker:** „O wymowie".

Czwartek 31 maja. Red. tow. **Haecker:** „O wymowie".

Piątek 1 czerwca. Tow. dr. **Müller:** „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniu robotniczem".

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRAC. KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się dnia 30 maja, t. j. w środę o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p., na które o punktualne przybycie uprasza przewodniczący.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 30 maja.

PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH. Przez dwa ubiegłe dni Zielonych Świąt Kraków przeżywał najnudniejsze chwile. Żadna wycieczka nie doszła do skutku, gdyż padał deszcz, a ci, którzy wyjechali w czasie chwilowej pogody za miasto, zmokli i bez humoru powrócili do domu. Bielany się nie udały. Ludzie, którzy rozbili kramy z piernikami i zabawkami na polanie bielańskiej stracili, gdyż nie było kupujących. Jeden tylko zjazd do salin w Wieliczce udał się. W pierwszy dzień świąt zwiedziło saliny koło 1500 osób, zaś w drugim dniu było w kopalni przeszło 2500 osób ze wszystkich stron Polski. W drugim dniu świąt przeszła nad Krakowem koło godz. 8 wieczór gwałtowna burza z deszczem, gradem i piorunami. Na tle czerwieni zachodzącego słońca błyskawice rozdzierały opony chmur zwisających nad Krakowem. Wogóle Zielone Święta nie powiodły się. A wczoraj było zimno i deszczowo.

PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA W WARSZAWIE. Prezydent miasta wyjechał wczoraj do Warszawy na państwową Radę kolejową, wiceprezydent Ostrowski na obrady Związku elektrowni, a wiceprezydent dr. Wielgus na Radę spożywców. Na czas nieobecności członków prezydjum zarząd miasta spoczywa w rękach wiceprezydenta dra Schneidra. We czwartek mają się odbyć w Warszawie dalsze obrady w sprawie **pożyczki inwestycyjnej dla Krakowa.** W tych obradach oprócz członków prezydjum weźmie udział radca miejski dr. Gross i referent dr. Medwecki. W piątek 1 czerwca rozpoczyna urlop wypoczynkowy, udając się do Krynicy, prezydent miasta Rolle. Zastępstwo na czas nieobecności prezydenta obejmuje wiceprez. dr. Wielgus.

ŚWIĘTO 20 P. P. ZIEMI KRAKOWSKIEJ. — W pierwszy dzień Zielonych Świąt w obecności ustawionych w szeregach żołnierzy 20 p. p. odbyła się na Rynku krakowskim o godz. 10 rano msza polowa. Przed ołtarzem zajęli miejsca wicewojewoda dr. Duch z reprezentantami władz państwowych, wiceprezyd. dr. Wielgus, oraz członkowie komitetu obywatelskiego. Wojsko reprezentował gen. Smorawiński, szef sztabu płk. Bolesławicz, dowódca piechoty dyw. płk. Mond i cały sztab oficerski. Po mszy odbyła się defilada 20 pp. prowadzona przez płk. Kruk-Szustera i przysposobienia wojskowego. W koszarach 20 p. p. w południe odbył się obiad żołnierski, a wieczorem raut w kasynie oficerskim. Z okazji święta pułkowego nadesłali depesze gratulacyjne marszałek Piłsudski, biskup polowy Gall, insp. armji gen. Skierski, gen. Fabrycy, gen. Piskor i dowódca OK. Nr. V gen. Wróblewski.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PETLURY. W niedzielę, jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci atamana Petlury, odbyło się w cerkwi prawosławnej w Krakowie przy ul. Powiśle nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. Siemaszkę. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz z płk. Bolesławiczem na czele. W czasie nabożeństwa chór ukraińskich emigrantów odśpiewał pieśni żałobne. O godz. 12 w poł. odbyła się Akademja w sali Kopernika U. J. Akademję zagaił p. Suchodołow, kreśląc zasługi Petlury około stworzenia narodowej armji ukraińskiej. Następnie mówił p. Morski. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „Szcze ne zmerła Ukraina".

TOW. MGR. ALFRED AGATSTEIN, rodem z Tuchowa, uzyskał dnia 23 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

PRZEDŁUŻENIE TRWANIA WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Obecnie trwające wystawy: Podgórskiego, Dusy, bieżąca i wystawa dzieł przeznaczonych do rozlosowania otwarte będą do 12 czerwca z powodu wielkiego powodzenia, jakiem się cieszą. Dnia jedenastego czerwca o godz. 4 popołudniu odbędzie się w obecności rejenta publiczne losowania dzieł sztuki między posiadaczy akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wylosowanych będzie przeszło sto dzieł wartości prawie sto tysięcy zł. Z nabywaniem akcyj należy się przeto spieszyć.

OSTATNIA WYSTAWA W SEZONIE PRZEDWAKACYJNYM. Dnia 15 czerwca otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wielka bieżąca wystawa, która będzie ostatnią w sezonie przedwakacyjnym. Termin nadsyłania dzieł do 7 czerwca. Jak wiadomo bawić będzie w tym czasie w Krakowie wycieczka 2.000 Amerykanów, którzy zwiedzą również Pałac Sztuki.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM miała miejsce w pierwsze święto przez przeszło godzinę. Powodem było zerwanie przewodów. — Miejsce zagrożone zabezpieczono.

PRZYJMOWANIE CHORYCH UMYSŁOWO DO PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW I SZPITALI PSYCHIATRYCZNYCH W MAŁOPOLSCE. Z powodu przepełnienia interesowani pragnący umieścić chorych w powyższych zakładach winni wnieść pisemne podanie do dyrekcyj zakładów, poparte świadectwami lekarzy powiatowych. Dopiero gdy dyrekcja prześle pisemnie przyjęcie, można chorego do zakładu odwieźć. Ostrzega się, aby interesowani przed uzyskaniem pisemnego przyjęcia chorych do zakładu nie przywozili, gdyż narażą się na konieczność odwiezienia ich z powrotem.

PORZĄDKI KRAKOWSKIE. W dzielnicy XXII (Podgórze) przy ulicy Janowa Wola buduje się kanał. Ulica jest wązka. Po jednej stronie tejże ulicy nawalono gliny z wykopu pod same bramy, na to padał deszcz, zrobiło się takie błoto, że nie można się do kamienicy dostać. Jak już się przebrnie to błoto, trzeba widzieć jak wyglądają schody, korytarze i mieszkania. Przecież możnaby bodaj deskami zastawić pół chodnika do przejścia, aby nie robić takiej błotnej kąpieli. Może budownictwo coś w tej sprawie zaradzi.

ZŁAMANIA ŻEBRA doznał podczas gry w piłkę nożną 22 letni Roman Frei, handlowiec. Wypadek miał miejsce na boisku klubu sportowego na Grzegórzkach. Ofiarę wypadku przewiozła karetka pogotowia ratunkowego do szpitala.

ODERWAŁ SIĘ KAWAŁ GZYMSU z realności przy ul. Brackiej L. 1, przyczem spadając zranił przechodzącą Janinę Grazollową. Straż ogniowa zabezpieczyła gzyms, ranną zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

NAJECHANY PRZEZ WÓZ. Wóz parokonny najechał na 8 letniego Jana Mysłowskiego, zam. przy Alei Słowackiego. Mysłowski doznał licznych obrażeń. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wezwano pogotowie ratunkowe do Anieli Delwiowicz służącej, która usiłowała odebrać sobie życie przez zaczadzenie się gazem. W stanie ciężkim odwieziono desperatkę do szpitala.

BÓJKI NA NOŻE. Podczas świąt wybuchła na ul. Twardowskiego bójka, w czasie której Józef Miklaszewski zadał nożem ranę Janowi Filipkiewiczowi. W Dąbiu opatrzono Szczepana Nalepkę, który w czasie bójki otrzymał ranę zadaną nożem w staw kolanowy. Rannych w obu wypadkach opatrzyło pogotowie ratunkowe.

KARAMBOL WOZU TRAMWAJOWEGO Z DOROŻKĄ. Najechał na ul. Karmelickiej wóz tramwajowy na linji Nr. 2 na dorożkę konną Nr. 170 powożoną przez Alojzego Dubiela w chwili gdy Dubiel nawracał dorożką na szynach tramwajowych. Dorożka została przewrócona i uszkodzona a mianowicie połamano wachlarz tej dorożki, rozbita latarnia i rafy gumowe z kół wyrzucone. Wypadku w ludziach nie było.

WŁAMANIE WE ŚWIĘTA. Do przedpokoju p. M. Drobnerowej przy ul. Starowiślnej L. 37 włamali się jacyś opryszki i skradli 2 futra (1 damskie selskinowe i 1 męskie) ogólnej wartości 1500 zł. Również włamano się do składu naczyń kuchennych przy ul. Krakowskiej L. 51, z którego skradziono 21 tuzinów łyżek oraz 30 tuzinów widelcy. Ogólna szkoda 1376 zł.

KRADZIEŻ TOREBKI DAMSKIEJ. Helena Schwarz z Dąbrowy koło Tarnowa zgłosiła w policji krak., że podczas wysiadania z pociągu osob. na dworcu kolej. skradziono jej torebkę damską srebrną z gotówką 215 zł. łącznej wartości 400 zł., którą trzymała za tasiemkę. Sprawca urwał torebkę z łańcuszka pozostawiając łańcuszek w ręce poszkodowanej.

KURY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Socha Jan służący u OO. Paulinów na Skałce zgłosił w policji, że skradziono z zamkniętego kurnika tego klasztoru 10 kur, wartości 80 zł.

OGRABIONY KIOSK. Włamali się nieznani sprawcy do kiosku Leiby Landaua na pl. Wolnica przez wybicie otworu w ścianie, gdzie przygotowali sobie do worka towaru tytoniowego wartości około 400 zł., zostali jednak spłoszeni przez patrolującego posterunkowego i zbiegli pozostawiając na miejscu przygotowany do kradzieży łom. Kiosk został przez policję zabezpieczony do rana.

—ooo—

WYKŁAD FRANCUSKI O POLITYCZNYM STANIE EUROPY W DOBIE OBECNEJ. Bawiący w Krakowie z wykładami w szkole Nauk Politycznych, profesor Laloueł z Uniwersytetu w Nancy, wygłosi we czwartek 31-go o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9, odczyt p. t. Dix ans apres L'armistice et le Traite de Versailles. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT INSPEKTORA VONDRACZKA Z PRAGI o stosunkach kulturalnych polsko-czeskosłowackich odbędzie się w Kolegium wykładów naukowych linja A-B we czwartek 31 maja o godz. 8 wieczorem.

DANCING I LAJKONIK W KRAKOWSKIEM RADJO. We czwartek 31 bm. wieczorem radjostacja krakowska urządza w godzinach 17'45 do 18'55 interesujące słuchowisko literackie. Wykonane będą dwie pogodne opowieści pióra wybitnych współczesnych pisarzy: Zdzisława Kleszczyńskiego i Juljusza Kaden-Bandrowskiego, obie nastręczające wiele sposobności do malowidła akustycznego. W noweli Kleszczyńskiego, pełnej sentymentu, humoru i esprit pod tytułem: „Pierwszy dancing babuni", odtworzone zostaną między innemi jazda pociągiem, jazda automobilem i dancing w Hotelu Europejskim w Warszawie. W opowieści Juljusza Kaden-Bandrowskiego pod tytułem „Obcy człowiek", rozgrywającej się na rynku krakowskim, słuchacze będą świadkami harców lajkonika, przy dźwiękach janczarskiej muzyki „mlaskotów", wśród zgiełku tłumu. Radjofonizacji dokonał p. L. Szczepański. Wykonawcy: artystki teatru miejskiego pp. Kłońska-Sauerowa i Irena Osuchowska, oraz p. Lena Meyerhold i zespół amatorski P. R. — Wspomnieć należy przy tej sposobności, że radjostacja krakowska zamierza transmitować także w dniu 14-go czerwca br. przebieg harców lajkonika w oryginale z rynku krakowskiego. Radjosłuchacze będą przeto mogli w dwa tygodnie po słuchowisku przekonać się, czy kopja radjowa odpowiadała oryginałowi.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. W piątek 1 czerwca odbędzie się posiedzenie naukowe w sali Instytutu Chemicznego U. J., ul. K. Olszewskiego 2, na którem doc. dr. H. Lachs wygłosi odczyt pt. „Moje wrażenia z Upsali". Początek o godz. 6 pop.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia swoich członków, że we czwartek 31 bm. o godz. 6 wieczór, w razie braku kompletu o 7, odbędzie się Nadzwyczajne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: 1) omówienie bardzo ważnych spraw dotyczących dalszego rozwoju Związku, 2) wnioski i interpelacje.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Ładna historja" z jubilatką p. Bednarzewską w roli pani de Trevillac i z dyr. Nowakowskim jako Walentym de Baroyer, grana będzie dzisiaj we środę, jutro i w piątek. W próbach nowość Ossipa Dymowa „Bronx express".

MARYLA GREMO, znakomita tancerka, wystąpi tylko jeden raz we czwartek 31 bm. w Starym Teatrze i wykona niewidziany u nas program w nowych, wspaniałych kostjumach.

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 5 czerwca w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

OBCHÓD STULECIA OSSOLINEUM WE LWOWIE. W niedzielę odbyła się uroczystość obchodu stulecia zakładu narodowego imienia Ossolińskich. O godz. 9 rano odbyła się w katedrze obrządku łacińskiego msza, po której uczestnicy udali się przed gmach Ossolineum, gdzie o godz. 10 nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej z popiersiem fundatora zakładu Józefa Maksymiljana Ossolińskiego. Przed odsłonięciem przemówił prof. Gubrynowicz, imieniem zakładu przyjął pomnik i podziękował kurator Lubomirski. O godz. 11'30 odbyła się w auli uniwersytetu uroczysta akademja, rozpoczęta kantatą „Gaude Mater Polonia", odśpiewaną przez chór tow. muzycznego. Aula i galerje były wypełnione po brzegi. Na akademję przybył minister dr. Dobrucki, zjawili się również przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich, senat akademicki w komplecie, rektorowie wyższych uczelni, przedstawiciele świata naukowego, wiele wybitnych osobistości miasta oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych władz państwowych i wojska, konsulowie państw obcych i liczni goście zagraniczni.

TRZEJ ROBOTNICY ZATRUCI GAZAMI. W domu przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi uległ zepsuciu filtr biologiczny, wobec czego właściciel domu zawezwał trzech robotników, w celu naprawienia go. Byli to: Jan Gromek, Józef Bartosik i Stanisław Janicki. Przystąpiwszy do pracy, robotnicy spuścili się do dołu, gdzie ulegli zatruciu gazami, wydobywającemi się z zepsutego filtru. Przybyli na miejsce strażacy dobyli trzech nieprzytomnych robotników, którym lekarz udzielił pierwszej pomocy, a następnie odwiózł do szpitala.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. W dniu 27 bm. został przejechany przez pociąg 677 na stacji Dziedzice strażnik celny, który przyjechał z Zebrzydowic. Winę ponosi sam, gdyż pociąg 677 był już w biegu, a tenże wskoczył na stopień tak nieszczęśliwie, iż dostał się pod koła pociągu. Podczas przeniesienia do opatrunku zmarł.

ZWOLNIENIE EMIGRANTÓW ROSYJSKICH. Sąd apelacyjny w Warszawie, rozpatrywał skargę emigrantów rosyjskich, aresztowanych, w związku z zamachem na posła Łizarewa. Sąd apelacyjny zwolnił: Siemionowa, Czyrka, braci Jegorow, Iljczowa, Wojciechowskiego (brata oskarżonego), Gołowaczewską i Ryżowa, oddając go pod specjalny dozór policji. Od Rudlewskiego zażądano kaucji w wysokości 2 tys. złotych a Makrzejewa pozostawiono w areszcie.

Obrady Sejmu nad budżetem

Konferencja marszałka Daszyńskiego z przewodniczącymi klubów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa 29 maja

W dniu dzisiejszym przed rozpoczęciem obrad, zwołał marszałek **Daszyński** zebranie przewodniczących klubów sejmowych **dla ustalenia planu prac nad budżetem na plenum Sejmu.**

Ogółem przeznaczono na **przemówienia reprezentantów stronnictw** w dyskusji przy II czytaniu budżetu **64 godziny 46 minut**, na **przemówienia przedstawicieli rządu i referentów** — 26 godzin; razem więc na dyskusję budżetową wyznaczono dla II czytania **90 godzin.**

WTORKOWE POSIEDZENIE SEJMU

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos marszałek **Daszyński**, proponując porządek obrad i podział czasu przemówień przedstawicieli klubów. Wedle ustalonego porządku na przemówienia przedstawicieli **PPS** wypada 8 godzin 40 minut. Najwięcej czasu będą mogły zająć przemówienia **„jedynki"**, a mianowicie 15 godzin 10 minut, najmniej — klubu śląskiego p. Korfantego, a mianowicie 36 minut. Posiedzenia Sejmu będą się odbywały od godziny 11—2 i od 3.30 do 8.30 wieczorem **Drugie** czytanie budżetu powinno być ukończone do **12 czerwca**, poczem dwa dni zostają przeznaczone na **trzecie czytanie**, tak, że **budżet powinien się znaleść w Senacie 15 czerwca**. Tow. Daszyński porozumie się z marszałkiem Senatu w sprawie obrad nad budżetem **tak, by budżet mógł wrócić do Sejmu 26 czerwca.**

Po tem oświadczeniu marszałka Izba rozpoczęła

DRUGIE CZYTANIE BUDŻETU.

Pierwszy zabrał głos referent generalny budżetu poseł **Krzyżanowski**, stwierdzając na wstępie, że waluta oparta jest na stałym fundamencie, podkreślając, że w październiku ubiegłego roku rząd wydał dekret o powrocie do waluty złotej, w którym **stabilizował dewaluację złotego.** W dalszym ciągu podkreślił referent, **że w chwili obecnej dopływ kapitałów zagranicznych jest potrzebny jeszcze bardziej niż przedtem**, dodając, że rząd jest nastawiony w tym kierunku.

W dalszym ciągu porusza referent sprawę t. zw. **komercjalizacji kolei**, zaznaczając że zaciągnięcie pożyczki na inwestycje kolejowe **zostało na pewien czas odłożone**, poseł Krzyżanowski ma jednak nadzieję że po pewnym czasie pożyczka ta dojdzie do skutku.

Następnie omawiał referent poszczególne pozycje budżetu, los rządowych przedłożeń podatkowych — co **spotkało się z natychmiastową repliką ze strony lewicy.**

Urzędnicy nie dostaną podwyżki!

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA BARTLA

Po referencie zabrał głos imieniem rządu p. wicepremjer **Bartel**, stwierdzając na wstępie, że komisja budżetowa wprowadziła do projektów rządowych szereg zmian.

— Zdaje mi się — oświadczył p. Bartel — że jest to moment, wobec którego **rząd stanowisko** swoje powinien określić jasno i niedwuznacznie.

Przy formowaniu budżetu na r. 1928/29 rząd założył ponad wszystko jego bezwzględną nie budzącą żadnych wątpliwości **równowagę**. Z założenia tego wynika ostrożność w preliminowaniu dochodów i oszczędność w wydatkach. Niech mi wolno będzie zapewnić panów, że przedłożenie rządowe było wynikiem długich i pełnych poczucia odpowiedzialności roztrząsań.

— Panowie raczyliście w swych krótkich debatach komisyjnych poczynić mimo przedstawień reprezentanta rządu **cały szereg zmian**. W szczególności część rubryk „wydatki" zwiększono o 50,223.706 zł. a część ich zmniejszono o kwotę 20,825.176 zł. Saldo zwiększające wydatki w porównaniu z propozycją rządową wynosi więc 38,438.170.

Wnioski rządu zmierzać będą do reaktywowania przedłożenia względnie do korektury pozycji komisji budżetowej. W szczególności dążyć one będą do zwiększenia pozycji wydatków o sumę 19,745.331 zł. i równoczesnego zmniejszenia ich o sumę 31,617.040 zł. Tym sposobem propozycje rządu wyraża się saldem bezwzględnem na rzecz zmniejszenia wydatków w wysokości 11,871.709 złotych.

W porównaniu z przedłożeniem rządowem zwiększyła komisja budżetowa dochody państwowe na ogólną sumę 59,986.828. **Rząd sprzeciwi się pewnej części propozycji komisji** i domagać się będzie zmniejszenia dochodów w niektórych pozycjach na ogólną sumę 3,380.000 i równoczesnego zmniejszenia się dochodów z ceł o 20 miljonów.

— Część panów reprezentuje opinję — mówił p. Bartel przechodząc do **sprawy płac urzędniczych** — że zastosowanie odpowiednich oszczędności w budżecie pozwoliłoby na zdobycie sum potrzebnych na uregulowanie palącej kwestji **poborów urzędniczych.** Mam przekonanie, że zachodzi tu nieporozumienie (?!) odnośnie do pojęcia „oszczędności". Jeżeli panowie zechcecie określić tem mianem zaniechanie inwestycyj państwowych, to muszę przestrzec panów przed tem najusilniej.

Po omówieniu stanu personalnego poszczególnych resortów i stwierdzeniu, że **w żadnej gałęzi niema nadmiaru pracowników i o żadnych redukcjach nie może być mowy**, — wrócił p. Bartel ponownie do sprawy **płac pracowników państwowych.**

— Rząd gotów szukać wyjścia zawsze jednak w granicach równowagi. **Oświadczam, że równowaga ta dla żadnego z celów zachwiana być nie może i nie będzie. Bez powiększenia istniejących źródeł dochodów lub bez odkrycia nowych,**

ZASADNICZE UREGULOWANIE POBORÓW PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH NIE BĘDZIE MOŻLIWE.

PRZEMÓWIENIE TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Następnie zabrał głos tow. **Niedziałkowski**, określając zasadnicze stanowisko PPS w stosunku do budżetu, nakreślając wytyczne jakiemi powinna się kierować polityka państwowa.

Odparcie zamachu angielskiego na 8-godzinny czas pracy

Sesja Biura pracy w Warszawie

Genewa, 29 maja. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy postanowiono, że najbliższa sesja zostanie zwołana **w październiku do Warszawy.**

Przedstawiciel Polski minister Sokal wypowiedział się **przeciwko** wnioskowi delegata angielskiego, który domagał się wdrożenia postępowania dla ewentualnego przeprowadzenia rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Ostatecznie **wniosek angielski został odrzucony** 12 głosami przeciwko 11.

Następnie minister Sokal wypowiedział się za wnioskiem przewodniczącego Artura Fontaina, który proponował opracowanie przez państwa należące do międzynarodowego biura pracy sprawozdań o praktycznem zastosowaniu konwencji. Za wnioskiem tym opowiedział się również przedstawiciel grupy robotniczej w Radzie administracyjnej.

Czy „Italja" zaginęła?

Wobec niepokojącego braku wiadomości o losie sterowca włoskiego „Italja", który dokonał w ostatnich dniach lotu do bieguna północnego, dziennik „Echo de Paris" zwrócił się z prośbą o opinję co do losu ekspedycji włoskiej do uczonego francuskiego dra Charcot. Zdaniem uczonego brak wiadomości od załogi „Italji" może trwać nawet dłuższy czas, a pomimo to niema podstaw do pesymistycznych przypuszczeń. Zdaniem kół fachowych „Italja" może się jeszcze przez kilka dni utrzymać w powietrzu, a w razie wylądowania załoga zaopatrzona jest w żywność na kilka tygodni. Możliwe jest, że wiatry zapędziły „Italję" w odludne okolice Syberji lub Grenlandji, skąd porozumiewanie się ze światem jest wielce utrudnione, tembardziej że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyrząd do telegrafowania bez drutu na „Italji" uległ zepsuciu.

W sobotę wieczorem odbyła się w Oslo u ministra obrony krajowej konferencja, w której wzięli udział Amundsen, Sverdrug, Isachsen i kpt. Larsen. Konferencja zakończyła się tem, że Larsen wyraził gotowość podjęcia natychmiast przygotowań do przeprowadzenia lotniczej ekspedycji ratunkowej dla „Italji".

Okręt włoski „Citta di Milano", który był stacjonowany w zatoce Kingsbay na Spitzbergen dla konwojowania „Italji", wyruszył w niedzielę na poszukiwania. Wyjazd ten pozostał jednak bez skutku, gdyż wskutek lodów okręt musiał przerwać swą jazdę. Groziło mu bowiem otoczenie przez lody i uwięzienie na kilka miesięcy.

W świecie naukowym los gen. Nobile budzi ogólne współczucie. Nobile jest tym, który w 1926 r. razem z Amundsenem poraz pierwszy dokonał przelotu ponad biegunem, a teraz dokonał tego czynu sam. Obawiają się, ażeby dzielnego badacza nie spotkał tensam los, którego ofiarą przed 20 laty padł lotnik Andree.

* * *

Oslo, 29 maja (PAT). Według depeszy iskrowej z Kingsbay miał okręt "Citta di Milano" przychwycić depeszę iskrową „Italji", według której „Italia" miała przymusowo wylądować na wyspie Amsterdamskiej.

Moskwa, 29 maja (PAT). Radiostacje syberyjskie podają pięciojęzykowy komunikat otrzymany od sterowca „Italia" wzywający do udzielenia pomocy. Koła lotnicze **przypuszczają**, że sterowiec zmuszony był do lądowania na wybrzeżu Oceanu Północnego, gdzie w celu odnalezienia go zostanie wysłana specjalna ekspedycja.

TELEGRAMY

—o—

NOWY WOJEWODA W POZNANIU

Poznań, 29 maja (PAT). Dziś rano do Poznania przybył nowy wojewoda poznański p. Borkowski.

ZNOWU ZAMACH ANTYFASZYSTOWSKI

Medjolan, 29 maja. (PAT). Z Buenos Aires donoszą o nowym zamachu na dom włoskiego podpułk. rezerwy Cezare Afeltra, chorążego włoskiego stowarzyszenia byłych wojskowych w Argentynie i przewodniczącego sekcji faszystowskiej. Dom został eksplozją zniszczony, ofiar w ludziach nie było.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE

Dnia 29 bm. na zgromadzeniu ogólnem robotników drzewnych, odbytem w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, uchwalono **bezzwłoczne rozpoczęcie strajku**, ponieważ pracodawcy odmówili wszelkich podwyżek płac.

Omijać Kraków, aż do odwołania!

ROZMAITOŚCI

—o—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ W URZĘDZIE CELNYM W SOSNOWCU ujawniło bardzo ciekawe szczegóły nadużyć, popełnianych przez funkcjonarjuszy urzędu. Okazało się, że urzędnicy pobierający po 400 do 500 złotych pensji miesięcznie płacili w restauracjach katowickich dużo wyższe rachunki za jedną kolację. Niesłychanych nadużyć dokonywano również przy licytacjach towarów przemyconych. Tak np. kupcy należący do szajki, na jednej z licytacji zakupili nowy samochód zagraniczny marki „Mercedes" za 1.155 złotych. Z polecenia prokuratora wszyscy wmieszani w aferę urzędnicy i pośrednicy osadzeni zostali w więzieniu w Sosnowcu. W dniu przedwczorajszym aresztowana została kochanka będącego w więzieniu śledczym urzędnika Chamczyka, niejaka Smorkowska. Przy rewizji w jej mieszkaniu znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z przemytnictwa. Jak ustaliło śledztwo, przedmioty te otrzymała ona od Chamczyka. Nadto zakwestjonowano u niej liczną biżuterję, jak zegarki, złote pierścienie itd.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. Wobec ujawnienia przez inspekcję handlową, że niektórzy z poborców dokonywali nadużyć pieniężnych, prezydent miasta zawiesił w czynnościach jedenastu pracowników inspekcji handlowej i polecił kontroli miejskiej oraz kierownikowi biura dochodzeń dyscyplinarnych przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia w tej sprawie. Wśród zawieszonych w urzędowaniu 11 poborców, jest między in. nadzorca handlowy Feliks Mirosz, który wyjechał do Kalisza. Śledztwo zatacza szersze kręgi. Nadużycia dokonywane były w różnych działach inspekcji handlowej przy poborze na rzecz miasta, trwały już od kilku miesięcy i sięgają poważnych sum na szkodę kasy miejskiej.

Zjazd stomatologów w Krakowie

Podczas Zielonych Świąt odbywał się w Krakowie Zjazd stomatologów. Zjazd powitał prof. dr. **Łepkowski**, przewodniczący Komitetu organizacyjnego uczestników Zjazdu. Po przemówieniu nastąpił wybór prezydjum Zjazdu. Przewodniczącym wybrano: prof. dr. Cieszyńskiego ze Lwowa, prof. dr. Wilgę z Warszawy, sekretarzem dr. Skutecką ze Lwowa. Prof. Cieszyński witając zjazd przypomniał, że zjazd łączył się z 25-leciem pracy nauczycielskiej prof. Łepkowskiego i jego dyrektura Instytutu stomatologicznego U. J. Następnie zabierali głos prof. Ciechanowski imieniem Uniw. Jagiell., dr. Wróblewski imieniem rządu, dr. Owsiński imieniem miasta, dr. Maciąg imieniem wojskowości itd.

Wśród gości był obecny prof. dr. M. Melchior, przedstawiciel rządu duńskiego, dyr. inst. stomatologicznego w Kopenhadze.

Po przemówieniach prof. Łepkowski wygłosił odczyt pt. „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość dentystyki." Wieczorem odbył się raut w salach Starego teatru. Na zjazd przybyło około 300 lekarzy-dentystów i stomatologów z całej Polski. Uczestnicy zjazdu zwiedzili saliny w Wieliczce. Wczoraj po posiedzeniu naukowem nastąpi zakończenie Zjazdu.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Ładna historja".
Czwartek: „Ładna historja".
Piątek: „Ładna historja".

KINOTEATRY

Corso: „Czerwony korsarz".
Nowości: „Rozpętane żywioły".
Promień: „Męczennik sportu".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: Cyrk Wolfsona.
Warszawa: „Panika" z Harry Peel.

RADJO

Środa 30 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Piękno ziemi polskiej — Beskidy zachodnie" — wygłosi prof. dr. Stanisława Niemcówna. 17.20: Odczyt: „Jak rozwijać kulturę muzyczną?" — wygłosi dr. Józef Reiss. 17.45: Audycja dla młodzieży: „Opowiadania Rudyarda Kiplinga" w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat meteorologiczny. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Bronlewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „O zawodzie inżynierskim" — wygłosi inż. E. Tor, dyr. Muzeum Przemysłowego. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „Opieka społeczna miasta Wiednia nad dzieckiem szkolnem" — wygłosi p. Janina Wuttkowa. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. M. Stępowski. 17.20: Odczyt: „O plażowaniu" — wygłosi dr. St. Popowski. 17.45: Transmisja z Krakowa: program dla młodzieży. 18.15: Koncert: muzyka rosyjska. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wycieczka w Beskidy Zachodnie" — wygłosi prof. J. Kołodziejczyk. — 20.30: Koncert kameralny: utwory Roberta Schumana. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa. Wydział I.

LPR. 4139/28. Lwów, dnia 25 maja 1928 r.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs

na cztery posady lekarzy miejskich.

Stosownie do przepisów ustawy z 17 lutego 1922, Dz. U. Rz. P. Nr. 21, poz. 164, warunki przyjęcia są następujące:
1) dowód ukończenia studjów lekarskich;
2) uprawnienie do wykonania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem;
3) dowód obywatelstwa polskiego;
4) nieprzekroczenie 40-go roku życia;

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 15 czerwca 1928 r. do Wydziału I. (Prezydjum) Magistratu, do których należy dołączyć również metrykę urodzenia i dokładny życiorys.

Do powyższych posad przywiązane są pobory dziesiątego stopnia, do których oprócz 15% dodatku komunalnego przewidziany jest także dodatek uzupełniający pobory do VIII. stopnia służbowego.

Po pół roku nienagannej służby przygotowawczej i odbyciu 6-miesięcznego kursu w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie na koszt gminy miasta Lwowa, może nastąpić stabilizacja w VIII. względnie w VII. stopniu służbowym.

Oprócz podanych poborów służbowych są przewidziane dodatkowe wynagrodzenia za szczepienia ochronne, za nadobowiązkowe czynności i t. p.

Pierwszeństwo mają ci lekarze, którzy wykażą się świadectwami z odbytego już kursu w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie i złożenia przepisanego egzaminu z wynikiem dodatnim, względnie wykażą się pracą organizacyjną lub naukową z zakresu medycyny społecznej i higjeny publicznej.

Kandydaci, którzy pracowali już w służbie Zdrowia państwowej lub samorządowej mogą uzyskać zaliczenie czasu służby i ewentualnie wyższy stopień służbowy do VI. włącznie.

W tych wypadkach ograniczenie wieku do 40 tu lat nie będzie stanowiło przeszkody w ewentualnem otrzymaniu posady.

Komisarz Rządowy
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Jan Strzelecki w. r.

789

L. 1384/28 Żywiec, dnia 26 maja 1[illegible]

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Żywcu, na mocy uchwały Zarządu z dnia 20 maja 1928 r. obsadzi w drodze konkursowej:

I. Posadę lekarza, do obowiązków którego należeć będzie prowadzenie lecznictwa fizykalnego;

II. Posadę fachowej sanitarjuszki z praktyką w dziedzinie elektroterapji.

Podania wnosić należy do Zarządu Kasy do dnia 9 czerwca 1928 roku z następującymi dokumentami:

ad I. Dyplom lekarski;
Świadectwo przynależności państwowej polskiej; 788
Nieprzekroczony 40 rok życia;
Dokładny przebieg życia;
Dokument stwierdzający odbycie pracy w zakresie lecznictwa fizykalnego;
Dokument stwierdzający odbycie dwuletniej praktyki lekarskiej.

ad II. Nieprzekroczony 30 rok życia;
Dokładny przebieg życia;
Dokument stwierdzający ukończenie kursu teoretycznego, oraz dokument stwierdzający odbycie przynajmniej jednorocznej pracy w zakresie lecznictwa fizykalnego.

ad I i II. Warunki płacy do omówienia.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu

Dyrektor Kasy: **Obtułowicz Wilhelm** m. p.
Przewodniczący Kasy: **Jaworski Władysław** m. p.

L. cz. 1854/28.

POWIATOWA KASA CHORYCH W JAŚLE

ogłasza

KONKURS

na posadę urzędnika rachunkowego

z poborami zł 250·— do zł 300·— miesięcznie.

Wymagane:
1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Conajmniej 6 klas szkoły średniej.
4) Kurs buchalteryjny. Praktyka w instytucjach samorządowych.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z jednoroczną praktyką w Kasie Chorych na stanowisku samodzielnem, ewentualnie z ukończonym kursem dokształcającym dla pracowników Kas Chorych.

Posada zostanie nadana narazie prowizorycznie. Po upływie pół roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja na warunkach przewidzianych w projekcie pragmatyki służbowej dla pracowników Kas Chorych.

Podania należycie udokumentowane wraz z życiorysem, świadectwami moralności i dotychczasowej praktyki, należy wnosi najpóźniej do dnia 15 czerwca bieżącego roku.

Posada do objęcia natychmiast, względnie najpóźniej z dniem 1 lipca br.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle:

Dyrektor: **J. Dorniak** m. p.
Przewodniczący: **J. Jasiński** m. p.

Łazarski Aleksander ur. 189[illegible] w Jordanowie zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków którą unieważnia.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.